

ISSN 1427-8480

Nr 38 Rok XI wrzesień 2008 Olsztyn

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI



RANKING SEZONU 2007/2008 STR. 5

KONKURS SYGNALISTÓW STR. 6-7

JUBILEUSZE STR. 10-11

**HISTORIA I DZIEŃ DZISIEJSZY
OLSZTYŃSKIEGO OKRĘGU PZŁ** STR. 12-13



Wiadomości

Zapraszamy!

Uroczyste **obchody jubileuszu 85-lecia Polskiego Związku Łowieckiego**, połączone z otwarciem nowej siedziby PZŁ, odbędą się w dniu 15 listopada br. Prosimy koła łowieckie aby w tym dniu nie organizowały polowań zbiorowych. W programie obchodów m.in. uroczysta msza św. Hubertowska, wystąpienia okolicznościowe, wręczanie odznaczeń łowieckich oraz wspólna biesiada myśliwska. Szczegółowy harmonogram zostanie przesłany do kół łowieckich w późniejszym terminie.

W najbliższym czasie Zarząd Okręgowy planuje przeprowadzenie cyklu szkoleń. Przewidujemy przeprowadzenie kursów:

- dla sędziów i instruktorów strzelectwa myśliwskiego
- pierwszej pomocy przed medycznej dla prowadzących polowania zbiorowe
- dla kandydatów na selekjonerów
- dla kandydatów na strażników łowieckich powoływanych przez zarządców lub dzierżawców obwodów łowieckich

Zapisy na poszczególne kursy, za pośrednictwem macierzystych kół łowieckich, przyjmuje biuro ZO PZŁ w Olsztynie. Tel. 89 535 15 56 lub zo.olsztyn@pzlow.pl

Z roku na rok wzrasta liczba sztandarów w kołach łowieckich. Jest to z pewnością duma naszego Okręgu. W związku z tym, w celu ujednoczenia procedur stosowanych czasie uroczystości, w których obecny jest sztandar koła, na początku przyszłego roku planujemy szkolenie dla pocztów sztandarowych kół łowieckich. W szkoleniu powinien uczestniczyć cały poczet sztandarowy oraz jedna osoba „rezerwowa”.

REKLAMA

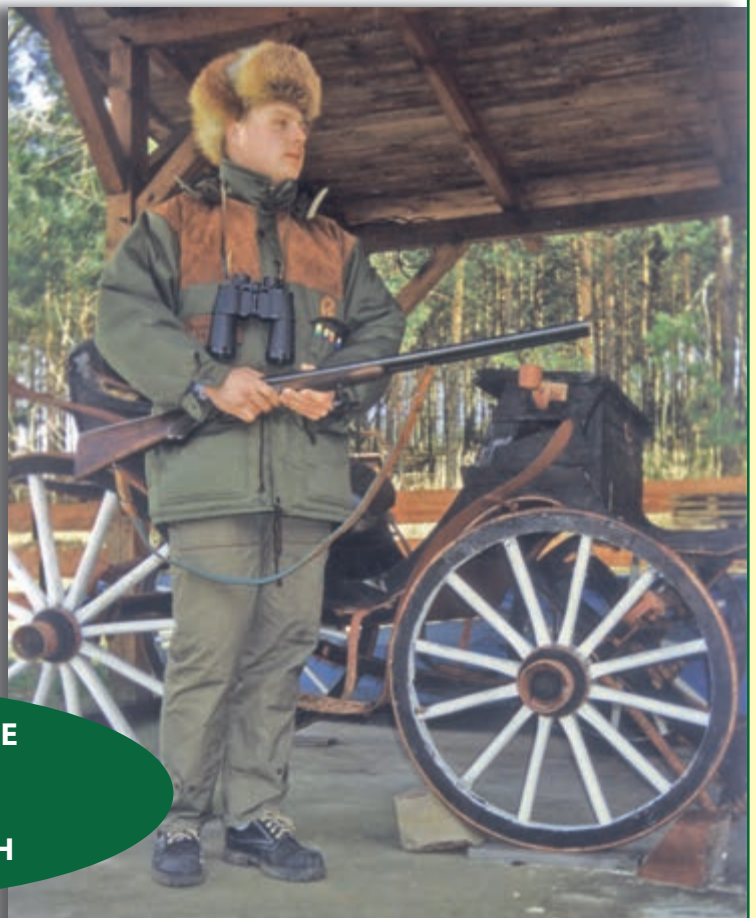
PRODUKCJA UBRAŃ MYŚLIWSKICH HERSTELLUNG VON JAGDBEKLEIDUNG



e-mail: gotowtandrzej@interia.pl

Andrzej Gotowt
87-100 Toruń, ul. Klonowica 23
tel. kom. 660 885 495
tel./fax 0048 56 622 63 19

UBRANIA MYŚLIWSKIE
LETNIE, ZIMOWE
SZYTE NA MIARĘ
DLA KÓŁ ŁOWIECKICH



BEZPOŚREDNIO U PRODUCENTA NAJTANIEJ!



Kilka słów o kulturze Łowieckiej

Nie zdążyliśmy się jeszcze na dobre zagospodarować w naszej nowej siedzibie, a tu przed nami stoją nowe zadania. Posypały się jubileusze Kół Łowieckich, otwarto nowe siedziby kół i trzeba wszędzie być, ażeby zdać relację z uroczystości. Coraz liczniej kół fundują nowe sztandary. Na 9 kół macierzystych w Okregu mamy już ich 34. Przed paroma dniami przybyły

trzy sztandary w następujących kółach: 6 września w Kole Łowieckim „Czajka” w Biskupcu i „Łabędź” w Flawie, a 13 września w Kole Łowieckim „Dzik” w Suszu. W listopadzie wręczone zostaną trzy kolejne, mianowicie 8 listopada Kolu Łowieckiemu „Sokół” ze Szczytna, 9 listopada Kolu Łowieckiemu „Sójka” z Bisztyńka i 22 listopada Kolu Łowieckiemu „Knięcia” w Olsztynie. Przeważnie wręczenie sztandaru połączone jest z jubileuszem koła. Cieszy nas ten fakt, że przybywa sztandarów i na okregowych uroczystościach będziemy mogli pokazywać się przed społeczeństwem okazale, wyrażając tym sposobem swoje przywiązanie do tradycji. Sztandar bowiem jest nośnikiem dawnych dobrych tradycji rycerskich i wojskowych. To pod nim skupiali się zawsze ludzie broniący Ojczyzny, wartości i ideałów. W „Instrukcji postępowania ze sztandarem w kółach łowieckich” naszego Okregu czytamy: „Sztandar – najgodniejszy znak dużej zbiorowości – jest symbolem godności myśliwskiej, zarówno osobistej, jak i zbiorowej. Honorowy znak łowiecki świadczy o tym, że skupili się pod nim ludzie kulturalni, społecznie chroniący przyrodę, będący zarazem wysoce zdyscyplinowanymi i fachowymi hodowcami zwierzyny. Polując pod patronatem św. Huberta, kultuwają najlepsze tradycje naszych przodków, a swój sztandar traktują jako symbol prawości łowieckiej. Sztandar towarzyszy członkom PZŁ w najważniejszych i uroczystych wydarzeniach życia organizacyjnego oraz w momentach szczególnych dla łowieckiej wspólnoty.” Jubileusze 60-lecia obchodzili kół: „Dzik” w Suszu, „Czajka” w Biskupcu, WKL „Ryś” w Morągu, „Tulacz” w Olsztynku. Jubileusz 55-lecia „Zbik” w Szczytnie, 50-lecia „Sokół” w Szczytnie i 40-lecia „Sójka” w Bisztyńku. Uroczystości łowieckie mają bogatą oprawę i ceremonial. Zazwyczaj rozpoczynają się mszą hubertowską, podczas której poświęcany jest sztandar koła. Stało się już tradycją, że ceremonialowi temu towarzyszy gra na rogach myśliwskich. A w ogóle, to myśliwi nie wyobrażają już sobie spotkań bez udziału muzyki i sygnałów myśliwskich. Z każdym rokiem przybywa coraz więcej sygnalistów i zespołów muzycznych muzyki myśliwskiej, czego przykładem są odbywające się w uroczym położonym amfiteatrze w Spychowie nad jeziorem Spychowskim, „Konkursy Sygnalistów Myśliwskich im. Tomka Napiórkowskiego”. W bieżącym roku odbył się już IV konkurs, cieszący się coraz większą popularnością. A w przyszłym roku czeka nas w Olsztynie IV ogólnopolski konkurs sygnalistyki „O róg Wojskiego”. Przypomnę, iż poprzednio gościliśmy sygnalistów w Olsztynie w 1998 r. na III konkursie.

15 listopada 2008 r. czekają nas uroczyste obchody dnia św. Huberta połączone z oficjalnym otwarciem nowej siedziby Okregu PZŁ w Olsztynie przy ul. Leśnej 8, na którą serdecznie zapraszamy. Szczegóły uroczystości obchodów naszego święta zostaną podane w oddzielnym komunikacie skierowanym do kół łowieckich. Uroczystość została wyjątkowo przesunięta w bieżącym roku ze względu na zaplanowane wcześniej na 3 listopada uroczystości w kółach oraz kończące się prace inwestycyjne w nowej siedzibie PZŁ.

Darz Bór!

*Zbigniew Korejwo,
redaktor naczelny*

MYŚLIWIEC
WARMIŃSKO  MAZURSKI

Kwartalnik
Mazurskiej Okręgowej
Rady Łowieckiej
i Zarządu Okręgowego PZŁ
w Olsztynie
ul. Leśna 8
10-173 Olsztyn
tel. 89 535 15 56
fax 89 527 97 52

Pismo dotowane przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki
Wodnej w Olsztynie



REDAKCJA:
Redaktor naczelny
Zbigniew Korejwo

Sekretarz redakcji
Mariusz Jakubowski

RADA PROGRAMOWA:
Henryk Gajdamowicz
Jarosław Groszyk
Wacław Kuzia
Marek Michniewicz
Tadeusz Ratyński
Piotr Sikorski
Dariusz Zalewski

PRZYGOTOWANIE:
INTER PRIM Sp. z o.o.
ul. Św. Wojciecha 2/23
10-038 Olsztyn

FOTOGRAFIA NA OKŁADCE:
A.Wierzbieniec

Redakcja zastrzega sobie prawo
skróć, poprawek i uzupełnień
w przypadku wykorzystania
w druku nadesłanego materiału

Opinie wyrażone przez
Autorów na łamach „Myśliwca
Warmińsko-Mazurskiego” nie zawsze
są zgodne z poglądami redakcji

Materiały do
„Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”
prosimy nadsyłać na adres Wydawcy

Nakład 6000 egz.

Cena w sprzedaży 5,50 PLN (w tym VAT)

Selekcja z mojej ambony

Tytuł tego artykułu wybrałem nieprzypadkowo. Jest on efektem przemyśleń jakie powstały w mojej głowie w czasie kilku zasiadek, kiedy obserwując biegnące obok mnie „leśne” życie miałem czas aby spokojnie zastanowić się nad celowością – czy też odwrotnie – bezcelowością stosowania kryteriów selekcji – w odniesieniu do jeleni. W wielu artykułach w prasie łowieckiej możemy spotkać szczegółowe i statystycznie opracowane wyniki badań wskazujące, że efektów stosowania selekcji przez myśliwych nie ma i nie będzie i czas najwyższy zlikwidować wszelkie zasady selekcji i zacząć stosować odstrzał losowy. Przecież tyle lat męczymy się z tymi kryteriami, oceniamy na 120 m czy ta odnoga ma 3 czy 6 centymetrów, uczymy się skomplikowanych reguł a efektów jak nie było tak nie ma. A propos odstrzału „losowego” – tzn. strzelamy pierwszego z prawej, trzeciego z lewej, najsłabszego, a może wręcz przeciwnie...

Na samym początku chciałbym przypomnieć kilka znanych wszystkim prawd, które będą podstawą moich dalszych rozważań. Wszystkim wiadomo, że materiał genetyczny dziedziczymy po rodzicach, zasada ta dotyczy również jeleni. Sprawą udowodnioną naukowo jest fakt, że zakończenie rozwoju fizycznego jelenia byka przypada na 6-7 rok życia. Nikt również nie ma wątpliwości, że budowa poroża jest znacznym wysiłkiem dla organizmu byka i osobnik słabszy fizycznie nałoży poroże gorsze od osobnika silniejszego. Nikt również nie zaprzeczy, że byk łowny, czyli w 11 roku życia lub starszy musiał przez 10 sezonów być oszczędzany przez spotykanych go myśliwych.

Teraz te pozornie wyrwane z kontekstu stwierdzenia spróbujmy odnieść do zasad selekcji i jej efektów. Odpowiedzmy sobie na pytanie. Czy można stwierdzić, że selekcja tak naprawdę była stosowana, skoro mniej więcej 20-25% odstrzałów było wykonywanych niezgodnie z obowiązującymi ówczesnie kryteriami – jakie by one nie były? Ilu z nas stosowało kryteria selekcji wobec łań? A efekty polowań dla myśliwych zagranicznych? Czy ktokolwiek zaproponował zniesienie obowiązujących na drogach przepisów – no bo skoro są wypadki to znaczy, że przepisy są nieskuteczne. Widać, że to co od razu było by widoczną bzdurą na drogach, w lesie może być poważnym argumentem. Ci którzy formułowali kryteria selekcji to 5, 10 może 15 osób. Wykonuje je ponad 63 tysiące myśliwych selekcjonerów. To od nas, selekcjonerów naciskających spust sztucera zależy skuteczność selekcji i jeżeli jest coś nie tak to w pierwszej kolejności trzeba spojrzeć we własne łowieckie sumienie.

Kilka zdań wcześniej stwierdziłem, że łowny byk musiał przeżyć minimum 10 sezonów łowieckich. Prawda, że proste! Ale oznacza to, że przez 10 lat myśliwi spotykali byki słabsze, mniejsze od niego i one odchodząc z łowiska pozwalały aby najsilniejszy z nich w nim pozostał. A jeśli byk natknął by się na myśliwego, który stwierdził, że skoro nie ma selektów to i taki będzie dobry do odstrzału. Przecież plan odstrzału to święta rzecz. A może przez jeden czy dwa sezony trzeba było się pogodzić z faktem, że typowych selektów się nie spotkało i zakończymy ten sezon bez byka na rozkładzie.

Kolejne zarzuty to nieszczęsne centymetry i kilogramy masy poroża, których „nie da się” określić przed strzałem. Skoro już zgadzamy się że wielkość poroża jest miarą siły i zdrowotności organizmu, to musimy się też zgodzić, na postawienie pewnych granic wyrażonych w kilogramach i centymetrach, które określą czy to poroże należy do osobnika bardzo silnego, przeciętnego czy słabego. Muszą być postawione jasne reguły oceny. Jeżeli strzelamy do osobnika o porożu ósmaka, to nie musimy się martwić czy ta trzecia odnoga w koronie ma 3 czy 5 centymetrów. Ale jeżeli strzelamy wiedząc, że jest ona wyraźnie widoczna, to nie miejmy potem pretensji do Komisji Oceny, która po dokonaniu pomiaru stwierdzi że odnoga ma 6,5 cm i odstrzał był nie prawidłowy. W tym momencie nie chodzi o 1,5 cm tylko o to, że dany Kolega świadomie strzelał na granicy ryzyka i teraz musi ponieść jego konsekwencje. I to nie kryteria selekcji są tutaj winne.

I kolejna kwestia – według mnie fundamentalna. Struktura wieku. Jeżeli nie mamy byków łownych to możliwości wykonania planu odstrzału musimy szukać w klasach niższych. Czyli często szukamy „na siłę” selektów po to aby wykonać plan odstrzału a następnie narzekamy, że nie ma łownych byków. Skoro byk został strzelony w 8 roku życia to już nie będzie starszy, i zamiast czekać 3 lata do osiągnięcia przez niego wieku łownego, musimy kolejnego byka hodować przez lat 11. Istnieją generalnie dwie metody zmiany tej sytuacji: szybsza i lepsza. Szybszą nazywam metodą lansowaną przez niektórych kolegów, którzy selekcje chcieli by uprawiać w I klasie wieku i określać możliwości danego osobnika jeszcze przed osiągnięciem przez niego pełnego rozwoju a potem w drugiej klasie ograniczyć odstrzał do minimum, aby te byki, które już dotwały do tego wieku osiągnęły wiek łowny. Trzeba jednak pamiętać, że po 3-4 latach, kiedy odstrzelimy te byki w wieku łownym za nimi pojawi się kolejny „niż demograficzny”, bo niby skąd mają się wziąć nowe byki w II klasie wieku skoro odstrzelono je już wcześniej, w pierwszej klasie wieku. Moim zdaniem lepszą metodą jest ograniczenie odstrzału w pierwszej klasie wieku, tak aby pozyskiwać tylko ewidentne selekty a reszcie byków pozwolić wejść w wiek dojrzały i dopiero ocenić ich kondycję przez pryzmat nałożonego poroża. Dzięki temu po kilku latach dysponujemy stabilną populacją byków w II klasie, zasilaną kolejnymi pokoleniami osobników które przeżyły ograniczony odstrzał w I klasie wieku. Efektem tego jest silna konkurencja w czasie rykowiska, dopuszczenie do rozrodu naprawdę najsilniejszych osobników oraz możliwość pozyskania ciekawego starszego selekta zamiast szpicaka czy mizernego szóstaczka. A że z większej ilości byków w II klasie łatwiej wybrać selekta, to i większa część przyszłościowych byków będzie miała szansę wejść w wiek łowny.

Musimy się pogodzić z faktem, że ocenianie kryteriów selekcji myśliwskiej okiem zootechnika jest z góry skazane na porażkę i krytykę. Dlatego popieram te „skomplikowane i utrudniające polowanie” kryteria nie dlatego, że pozwolą za 10 lat zwiększyć masę poroża o 0,004 kg, ale dlatego, że wymuszają na nas myśliwych generalne ograniczenie odstrzału, co pozwoli na przeżycie więk-

szej ilości byków. A jak pozwolimy im pożyć kilka lat dłużej, i osiągną wiek łowny to nagle może się okazać, że jednak warto było poczekać parę sezonów aby spotkać prawdziwego łownego byka. Jak już będziemy strzelać w Okręgu 100 łownych byków co roku (zamiast jak w ubiegłym 20) to może wówczas

będzie się można zastanowić nad złagodzeniem niektórych parametrów kryteriów selekcji przy skrupulatnym przestrzeganiu właściwego odstrzału w klasach wieku. Ale to już temat na kolejnych kilka zasiadek...

Mariusz Jakubowski

Ranking sezonu 2007/2008

Zgodnie z zapowiedzią prezentujemy ranking najlepszych wieńców jeleni szlachetnych pozyskanych na terenach obwodów dzierżawionych przez koła łowieckie w olsztyńskim Okręgu PZŁ. Przypominam, że dotyczą one wyłącznie wieńców pochodzących z odstrzałów dokonanych w sezonie 2007/2008 przez myśliwych

krajowych i ocenionych jako prawidłowe. Niestety są w naszym rankingu luki – część wieńców nie została dostarczona do wyceny medalowej. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie wszystkie trofea doczekają się należnej im wyceny – w ramach ostatniego obowiązku należnego królom warmińskich i mazurskich kniei.

Lp.	Forma wieńca	Masa wieńca (kg)	Wiek byka (rok życia)	Zdobywca trofeum	Koło łowieckie	Punkty CiC
1.	14NJK	8,48	10	Bogusław Matłoka	Głuszec Olsztyn	206,26
2.	14NOK	7,52	9	Tomasz Świetlicki	Świt Pasym	204,72
3.	14NJK	7,96	14	Waldemar Ostrowski	Knieja Olsztyn	198,64
4.	16NOK	8,34	12	Jerzy Osiński	Knieja Olsztyn	195,81
5.	16NOK	7,40	12	Mieczysław Woźny	Kormoran Olsztyn	195,78
6.	18NOK	6,40	9	Janusz Felczak	Knieja Nidzica	191,86
7.	18NOK	6,50	11	Janusz Gruszczewski	Łoś Mrągowo	188,54
8.	16NOK	6,62	11	Bogdan Grabowski	Grunwald W-wa	186,60
9.	14NOK	7,30	11	Marcin Małachowski	Jeleń Olsztyn	186,17
10.	10RJK	7,30	7	Waldemar Pietkiewicz	Żubr Olsztyn	185,36
11.	12NOK	7,10	11	Bohdan Szczepan	Czajka Orneta	183,87
12.	12RJK	7,30	11	Tomasz Jankowski	Łoś Iława	183,31
13.	16NJK	6,50	8	Piotr Socha	Darz Bór Olsztyn	178,70
14.	10RNK	6,74	8	Zbigniew Sosnowski	Lis Ostróda	176,88
15.	10RNK	5,76	7	Jarosław Pawszyk	Kormoran Olsztyn	171,22
16.	12 NJK	6,40	6	Makowski Zenon	Ryś Morąg	170,68



Zwycięzca rankingu

Pewnych wyjaśnień wymagają dwie pozycje: byk strzelony przez Kol. Tomasza Świetlickiego w momencie odstrzału posiadał wieniec w scypule. Czas odstrzału 26.09. sugerował nieprawidłowości w funkcjonowaniu organów wewnętrznych byka. Komisja Odwoławcza uznała argumenty Kolegi Tomasza i oceniła odstrzał jako prawidłowy, co dało mu prawo umieszczenia wieńca w rankingu. Z kolei Kol. Janusz Felczak pozyskał byka, o wieńcu w formie myłkusa, która jednak umożliwiła przeprowadzenie wyceny medalowej według formuły CiC.

Oczywiście, poza prezentowanymi, dokonano również wyceny wieńców byków pozyskanych wyniku odstrzałów nieprawidłowych i nagannych. Największy z nich o masie 8,40 kg uzyskał 205,43 pkt CiC. Ile by uzyskał za 2 lata, w wieku łownym? Nigdy się nie dowiemy. Jako „ciekawostkę” podaję przykład wieńca, który posiadając masę 4,62 kg uzyskał 168,1 pkt CiC, czyli, że do medalu zabrakło 1,9 pkt. A byk był w 6/7 roku życia...

W momencie oddawania „Myśliwca” do druku posiadałem informacja o 6 bykach pozyskanych w czasie tegorocznego rykowiska w co najmniej 11 roku życia. Jeden z nich posiadał wieniec o masie 11,7 kg.

Mariusz Jakubowski



IV Mazurski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich Spychowo 2008

16 sierpnia 2008 r. w amfiteatrze w Spychowie po raz czwarty odbył się Mazurski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich im. Tomka Napiórkowskiego



Zainicjowany w roku 2005 konkurs okazał się być doskonałą formą propagowania tradycji grania sygnałów myśliwskich. Jest to jedyna tego typu impreza organizowana w województwie warmińsko-mazurskim, a głosy docierające do nas wskazują na duże zainteresowanie muzyką myśliwską i leśną. Jednocześnie jest to doskonały moment na przybliżenie społeczeństwu tematyki łowieckiej. Propagowanie tego rodzaju muzyki pozwala jej odbiorcom inaczej spojrzeć na łowiectwo. Uczy dostrzegać jego bogatą tradycję, historię, etykę postępowania myśliwskiego i muzyczną oprawę polowań. Ideą konkursu sygnalistów jest nie tylko fachowa ocena umiejętności jego uczestników, ale również stworzenie warunków zdrowej rywalizacji, skłaniającej do ciągłego doskonalenia swoich umiejętności, odkrywania nowych talentów i zacieśniania więzów pomiędzy pasjonatami sygnałów myśliwskich.

Głównymi organizatorami IV Mazurskiego Konkursu Sygnalistów Myśliwskich były: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie, Polski Związek Łowiecki Okręg Olsztyński, Spychowskie Bractwo Strzeleckie i Nadleśnictwo Spychowo.

Patronat honorowy nad konkursem objęli: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, którego na konkursie reprezentował wiceminister Kolega Piotr Żuchowski.

Patronami medialnymi byli: TVP3 Olsztyn, Radio Olsztyn, Łowiec Polski, Brać Łowiecka, Las Polski, Gazeta Olsztyńska oraz Kurek Mazurski.

W tegorocznym konkursie wzięło udział 97 sygnalistów i 13 zespołów z całego kraju. Uczestnicy rywalizowali w 4 klasach solowych i 7 zespołowych. Najlepszym zespołem IV Mazurskiego Konkursu Sygnalistów Myśliwskich został zespół „Bielik” przy Nadleśnictwie w Spychowie, a konkurencję solistów wygrał Adam Jażdżewski kierownik zespołu „Bielik” przy Nadleśnictwa w Spychowie. Zwycięzcom wręczono dyplomy i nagrody.

W uroczystości uczestniczyli m.in.: Poseł na Sejm RP: Adam Krzyżków, Piotr Żuchowski Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Jan Karetko Dyrektor RDLP w Olsztynie, Roman Żuchowski z-ca członka Naczelnej Rady PZŁ (prywatnie ojciec Pana Ministra), Henryk Gajdamowicz Wiceprezes MORŁ, Mirosław Wróblewski członek MORŁ, Zbigniew Korejwo i Tadeusz Ratyński członkowie Zarządu Okręgowego PZŁ, Jarosław Matłach Starosta Powiatu Szczycieńskiego, przedstawiciele samorządów, przedstawiciele Polskiego Związku Łowieckiego, leśnicy, turyści i okoliczni mieszkańcy.



W części pokonkursowej odbyła się polowa Hubertowska Msza Św. z bogatą oprawą muzyczną stworzoną przez sygnalistów oraz aukcja prac plastycznych powstałych podczas pleneru „Na tropach Smętka” (dla upamiętnienia wędrowki Melchiora Wańkowicza, którą to wędrowkę rozpoczął w Spychowie) odbywającego się pod patronatem Nadleśnictwa Spychowo i Spychowskiego Bractwa Strzeleckiego. Dzięki środkom uzyskanym podczas podobnej licytacji przeprowadzonej w roku ubiegłym, w plenerze mogły uczestniczyć również dzieci i młodzież niepełnosprawna. Dodatkowym elementem artystycznym w roku bieżącym był plener rzeźbiarski, dzięki któremu powstały pełnowymiarowe rzeźby, wykonane przez artystów z całego kraju. Tegoroczna aukcja, prowadzona przez Marka Michniewicza Prezesa Spychowskiego Bractwa Strzeleckiego, Janusza Pabicha Wójta Gminy Świętajno oraz Marka Adamskiego Prezesa Koła Łowieckiego „Rogacz” w Świętajnie, miała emocjonujący przebieg. Prowadzący bardzo się starali, by skłonić siedzących na widowni gości do wzięcia udziału w licytacji. Uciekali się nawet do żartów i słow-

nych prowokacji, dotyczących zasobności portfeli poszczególnych osób. Dochód z licytacji – ok. 11.600, 00 zł – przekazano na cele charytatywne.



Tradycją Konkursu stało się wręczenie wyróżnień łowieckich. Najwyższe odznaczenie Lasów Państwowych – Honorowy Kordelas Leśnika Polskiego – z rąk Jana Karetka Dyrektora RDLP w Olsztynie odebrali: Piotr Żuchowski – Wiceminister, Zbigniew Pampuch – Sekretarz Nadleśnictwa Spychowo oraz Paweł Ciesiel-

ski Leśniczy Nadleśnictwa Lidzbark. Nagrodę tę wręczono w dowód uznania szczególnych zasług dla rozwoju Lasów Państwowych.

W roku bieżącym Kol. Marek Michniewicz członek MORŁ i Kol. Krzysztof Krasula Nadleśniczy Nadleśnictwa Spychowo od Zarządu Głównego PZŁ otrzymali pamiątkowy dyplom za wkład w organizację konkursu i osobiste zaangażowanie.

Prawdziwą ucztą dla uszu zgromadzonych na widowini ok. 1200 osób był koncert galowy, który zakończył oficjalną część uroczystości. Poprowadził go w mistrzowski sposób sam Prezes Klubu Sygnalistów Myśliwskich przy Zarządzie Głównym PZŁ – kolega Maciej Strawa.

Po koncercie uczestnicy konkursu i zaproszeni goście udali się na biesiadę mimo że odbywała się w deszczowej aurze nikt nie narzekał, zabawa przy pieczonym dziku i dźwiękach myśliwskiej muzyki trwała do białego rana.

Członek MORŁ
Marek Michniewicz

Laureaci

Soliści

Klasa A

KO	KR	Imię i Nazwisko	wynik
1	1	Adam Jażdżewski	294
2		Jan Strawa	283
3		Marcin Jaruga	281

Klasa B

KO	KR	Imię i Nazwisko	wynik
1		Artur Nowicki	288
2		Jędrzej Strawa	287
3		Janusz Gocaliński	283

Klasa C

KO	KR	Imię i Nazwisko	wynik
1	1	Dawid Żywica	281
2	2	Michał Ciesielski	278
3	3	Patryk Ciesielski	267

Klasa D

KO	KR	Imię i Nazwisko	wynik
1	1	Alicja Szostak	191
2	2	Agata Gołaszewska	190
3	3	Mikołaj Ciesielski	188

Zespoły

Klasa G

KO	KR	Nazwa zespołu	wynik
1	1	ZSM „Bielik” przy Nadleśnictwie Spychowo	286
2	0	ZSM przy Nadleśnictwie Poddębice	285
3	0	ZSM „Podleśni”	280

Klasa A

KO	KR	Nazwa zespołu	wynik
1		ZSM Gryf Okręgowej Rady Łowieckiej w Szczecinie	271
2	1	ZSM przy Nadleśnictwie Strzałowo	254
3		ZSM Nadleśnictwa Złotoryja	240

Klasa B

KO	KR	Nazwa zespołu	wynik
1	1	ZSM „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego	256
2		Zespół Sygnalistów Myśliwskich Pasja	249

Klasa C

KO	KR	Nazwa zespołu	wynik
1		ZSM „Dzięcioły” z Goraja	288
2	1	ZSM przy Nadleśnictwie Lidzbark	279
3	2	ZSM „Klangor” (C)	254

Klasa D

KO	KR	Nazwa zespołu	wynik
1		ZSM „Przepióreczki” przy Nadleśnictwie Złotoryja	159
2	1	Dziecięcy ZSM przy Nadleśnictwie Spychowo	154

Klasa MB

KO	KR	Nazwa zespołu	wynik
1	1	ZSM „Bielik” przy Nadleśnictwie Spychowo	285
2		ZSM przy Nadleśnictwie Poddębice	277
3	2	ZSM „Klangor” z Lidz. Warm.	256

Klasa MSH

KO	KR	Nazwa zespołu	wynik
1	1	ZSM przy Nadleśnictwie Lidzbark	276
2		ZSM „Dzięcioły” z Goraja	270
3	2	ZSM „Lira” przy Nadleśnictwie Susz	261

KO - Klasyfikacja ogólna, KR - Klasyfikacja regionalna, PK - Poza konkursem



Z jaką lunetą na „zbiorówkę”?

Zamieszczamy poniżej treść pisma jakie Zarząd Okręgowy wystosował do Ministerstwa Środowiska oraz odpowiedź nadesłaną przez Dyrektora Departamentu Leśnictwa w Ministerstwie Środowiska Panią Zofię Chrempińską. Mamy nadzieję, że rozwieje ono ostatecznie wszelkie wątpliwości na ten temat

Pismo z ZO PZŁ Olsztyn:

„...W związku z licznymi wątpliwościami, zgłaszanymi do naszego biura przez myśliwych i dotyczącymi interpretacji zapisu § 10 ust. 5 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz, prosimy o przedstawienie stanowiska Ministerstwa w poniższej kwestii.

Czy zgodnie z cytowanym powyżej przepisem, zgodne z prawem jest używanie w czasie polowania zbiorowego celowników optycznych o zmiennej krotności powiększenia, przy założeniu iż umożliwia ono ustawienie krotności powiększenia nie większej niż 3 np. 1,4-, 5x....; 2,2-9x...., 3-12x..... itp., czy też można używać tylko celowników optycznych o stałej krotności powiększenia nie większej niż 3 np. 1x...., 2x...., 3x...., lub ewentualnie tylko i wyłącznie o stałej krotności równej 3 ?”

Odpowiedź z Ministerstwa Środowiska

„... W odpowiedzi na zapytanie z dnia 5 czerwca 2008 r. dotyczące wątpliwości związanych z zapisem § 10 ust. 5 Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 23 marca 2005 r. w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz (Dz.U. nr 61 poz. 546), uprzejmie informujemy, że brzmienie powyższego zapisu jest jednoznaczne. Przepis ten nie zakazuje używania na polowaniu zbiorowym lunet, których krotność można ustawić powyżej trzykrotnej, pod warunkiem, że myśliwy ustawi krotność lunety zgodnie z wymogami sformułowanymi w przywołanym przepisie. Nie ma tu zatem znaczenia możliwa do ustawienia krotność lunety, a jedynym wymogiem jest ustawienie jej krotności w sposób nie przekraczający trzykrotnego powiększenia. Podkreślenia wymaga także obowiązek uzyskania zgody prowadzącego polowanie zbiorowe na używania optycznych przyrządów celowniczych.”

Redakcja

Kolejny sukces w walce z kłusownictwem

Biskupieccy policjanci zatrzymali trzech kłusujących mężczyzn. Wszyscy odpowiadzą przed sądem

Policjanci z Biskupca pracując nad sprawą kłusownictwa w okolicznych lasach w środę wieczorem, 16.07.2008, zatrzymali do kontroli samochód osobowy. Znajdowało się w nim trzech mężczyzn. Dwóch z nich to bracia, 36-letni Krzysztof G oraz 52-letni Henryk G, który był już wcześniej karany za kłusownictwo i nielegalne posiadanie broni. Samochodem kierował 54-letni Bogdan K. Policjanci znaleźli przy mężczyznach sztucer i dubeltówkę z amunicją. Ustalono, że broń należy do braci, ci jednak nie mają pozwolenia na jej posiadanie. Wszyscy mężczyźni to mieszkańcy gminy Biskupiec. Teraz odpowiadzą przed sądem. Zgodnie z Ustawą Prawo Łowieckie za kłusownictwo grozi im do 5 lat pozbawienia wolności. Bracia: Henryk G i Krzysztof G. dodatkowo odpowiadzą za posiadanie broni bez zezwolenia. Grozi im do 8 lat pozbawienia wolności.

Bernadeta Rydel

- Zespół Prasowy KWP w Olsztynie

Przyjacielska wizyta



W dniu 19 czerwca 2008 r. w nowej siedzibie naszego Okręgu PZŁ gościliśmy wycieczkę turystów z Niemiec. Była ona zorganizowana przez biuro E.M.E. Jagdvermittlung z Eystrup/Weser w Niderzaksen od wielu lat współpracujące z biurem polowań Diana-PZŁ, działającym przy ZO PZŁ w Olsztynie. Goście zwiedzili siedzibę oraz wysłuchali wykładu połączonego z prezentacją multimedialną przedstawiającą zasięg działania, zasady funkcjonowania oraz dokonania Polskiego Związku Łowieckiego na Warmii i Mazurach. Przedstawiono również aktualny stan populacji poszczególnych gatunków zwierzyny. Prezentacja została przyjęta z dużym zainteresowaniem, zwłaszcza, że większość uczestników wycieczki stanowili myśliwi.

Redakcja

II Warmiński Konkurs Wabienia Jeleni im. Tadeusza Madeja

6 września b.r. w Nadleśnictwie Nowe Ramuki odbył się II Warmiński Konkurs Wabienia Jeleni im. Tadeusza Madeja. Patronat honorowy nad konkursem objął Dyrektor RDLP w Olsztynie

Tadeusz Madej był nadleśniczym Nadleśnictwa Nowe Ramuki w latach 1973–1991. Zginął tragicznie podczas polowania. Poświęcając ten konkurs leśnikowi, pasjonatowi lasu i leśnictwa, a zarazem wytrawnemu myśliwemu organizatorzy pragną zachować pamięć o wspaniałym leśniku oraz przybliżyć innym miłośnikom przyrody zagadnienia związane z wiekową tradycją łowiecką.

Przed rozpoczęciem konkursu złożono kwiaty pod tablicą poświęconą jego patronowi. W uroczystości uczestniczyła także Zofia Madej – wdowa po Nadleśniczym Tadeuszu Madeju oraz inni członkowie Jego rodziny.

Zawodników wytypowały głównie nadleśnictwa, w których znajdują się ośrodki hodowli zwierzyny, tj.: Iława, Jedwabno, Olsztyn, Nidzica, Miłomłyn, Nowe Ramuki oraz Wichrowo. O tytuł mistrza wabienia konkurowało 14 osób.

Uczestnicy zaprezentowali pięć głosów jeleni: młodego byka szukającego łani, starego byka szukającego łani, byka stadnego, zew (tzw. gon) oraz gładzenie łani.

Zawodników oddzielała od publiczności oraz zespołu sędziowskiego ściana świerków, zza której nie było widać kto wabi. Znany był jedynie numer uczestnika.

Po występie wszystkich kandydatów komisja udała się na obrady, publiczność również rozpoczęła głosowanie, a koledzy Michał Idczak i Andrzej Misiak zaprezentowali rodzaje używanych do polowania wabików oraz sposoby wabienia. Ich pokaz sztuki wabienia jeleni oraz aranżacja przebiegu rykowiska wywołały ogromny zachwyt publiczności.



Ogłoszenie wyników

Komisja sędziowska w składzie: Michał Idczak (vice-mistrz Polski w wabieniu jeleni), Andrzej Misiak (ubiegłoroczny i tegoroczny vice-mistrz Europy) i Joachim Cyerman wybrała trzech najlepszych zawodników:

I miejsce – Ryszard Kuprewicz – Nadleśnictwo Jedwabno
II miejsce – Adam Jaworski – Nadleśnictwo Nowe Ramuki
III miejsce – Marcin Zega – Nadleśnictwo Nowe Ramuki

Nagrodę Publiczności zdobył Marek Trędowski – nadleśniczy Nadleśnictwa Jedwabno.



Zwycięzcy, sędziowie, organizatorzy

Dodatkową atrakcją konkursu była rywalizacja drwali przy użyciu pilarek. Zawodnicy byli pracownikami zakładów usług leśnych wykonujących prace leśne w nadleśnictwach z terenu RDLP Olsztyn. Nad sprawnym przeprowadzeniem pokazu czuwał Kazimierz Morawiak leśniczy Leśnictwa Dzierzguny.



Pokaz drwali

Na zakończenie konkursu podsumowali Ryszard Ziemblicki, zastępca dyrektora RDLP w Olsztynie oraz Janusz Jeznach nadleśniczy Nadleśnictwa Nowe Ramuki.

Organizatorzy składają podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w II Warmińskim Konkursie Wabienia Jeleni im. Tadeusza Madeja. Konkurs przyjął charakter imprezy cyklicznej i będzie odbywał się co roku w pierwszy weekend września. Zatem do zobaczenia za rok! DARZ BÓR!!

Marcin Zega
Nadleśnictwo Nowe Ramuki
Fot. Archiwum Nadleśnictwa Nowe Ramuki

Jubileusz „Czajki”

Początki powstania pierwszej organizacji łowieckiej w Biskupcu sięgają 1948 roku. Po zakończeniu działań wojennych, na tereny Warmii i Mazur, zaczęto przesiedlać ze wschodnich rubieży III Rzeczypospolitej osadników cywilnych, w tym wielu leśników oraz zdemobilizowanych żołnierzy. To oni zaczęli tworzyć pierwsze kółka łowieckie.

Dnia 21 sierpnia 1945 roku założony został oddział PZŁ na Okręg Mazurski a pod koniec 1945 roku rozpoczęto tworzenie obwodów łowieckich na zasadach prawa łowieckiego z dnia 3 grudnia 1927 roku, by już od początku 1946 roku wydzierżawiać je powstającym kołom łowieckim.

W 1948 roku powstaje tutaj pierwsze koło łowieckie i przyjmują nazwę „Niedźwiedź”. Dopiero na początku lat 50., po wytyczeniu obwodów łowieckich przekształca się w KŁ nr 2 „Czajka” w Biskupcu. Sprawami gospodarki łowieckiej zajmuje się wtedy Powiatowa Rada Narodowa w Biskupcu.

Wśród założycieli koła wymienia się Jana Korszeko z Bisztynka oraz Stanisława Szustowskiego, Leona Lewandowskiego i Aleksandra Szymańskiego z Biskupca.

Koło dzierżawi 4 obwody łowieckie o powierzchni 14 297 ha. Początkowo polowano głównie na zwierzynę drobną, szczególnie na zające, będące głównie źródłem dochodu koła.

W 1960 r, na mocy decyzji MWRL Olsztynie, z miejscowym kołem „Czajka” łączy się koło wojskowe „Dzik” przy jednostce wojskowej w Biskupcu przyjmując jego nazwę. W kilka lat później, w wyniku wzrostu liczby członków koło „Czajka” zostało podzielone. Myśliwi wojskowi wraz z częścią myśliwych cywilnych tworzą KŁ „Sokół”, które 1968 roku przekształca się w Wojskowe Koło Łowieckie „Rosomak” a z części myśliwych cywilnych powstaje KŁ „Sójka” z siedzibą w Bisztynku. W 1972 roku następuje kolejny podział koła „Czajka”, w wyniku czego, część członków zakłada KŁ „Ponowa” z siedzibą w Biskupcu.

Dnia 30 grudnia 1959 roku Walne Zgromadzenie uchwała statut koła, który decyzją Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Olsztynie zostaje zatwierdzony w dniu 5 lutego 1960 roku.

Gospodarka łowiecka w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych skupiała się wyłącznie na gospodarowaniu zwierzyną drobną, dominował zając i dzikie kaczki. Stąd organizowano przede wszystkim polowania zbiorowe na zające i polowano indywidualnie na dzikie kaczki. Strzelone szaraki czy kaczki oddawano do skupu zwierzyny.

Obecnie koło prowadzi gospodarkę łowiecką w dwóch obwodach o łącznej pow. 9447 ha. W jednym z obwodów – nr 207, znajduje się unikatowy przyrodniczo użytek ekologiczny „Łąki Dymerskie”, miejsce bytowania wielu

gatunków chronionych i łownych. Tam corocznie jelenie odbywają swe niepowtarzalne gody.

Koło własnym sprzętem rolniczym uprawia ok.15 ha poletek żerowych i produkcyjnych. Dzierżawione obwody są dobrze wyposażone w urządzenia łowieckie. Dzięki społecznej pracy wielu myśliwych obecnych i ich poprzedników koło osiągnęło wiele sukcesów, szczególnie w strzelectwie myśliwskim.

Aktualnie koło liczy 40 członków i jednego kandydata.

Na przestrzeni tych 60 lat w KŁ „Czajka” przewinęło się wielu myśliwych. Jest jednak wśród nas jeden członek, który należy do koła prawie od początku nadania jego nazwy – kol. Aleksander Szul, cieszący się uznaniem i szacunkiem.

Dla myśliwych z KŁ „Czajka” w Biskupcu 6 września 2008 roku, to dzień obchodów 60-lecia powstania w tym mieście pierwszej organizacji łowieckiej.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęły się mszą świętą, którą uświetniła muzyka myśliwska w wykonaniu sygnalistów oraz dwa poczty sztandarowe kół łowieckich. Podczas mszy nastąpiło uroczyste nadanie sztandaru przez prezesa MORŁ Jarosława Groszyka, odznaczenie Koła Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, a następnie poświęcenie sztandaru przez miejscowego proboszcza ks. Wiesława Badurę



Gratulacje złożyli przedstawiciele władz administracyjnych, PZŁ oraz poseł na Sejm RP Jerzy Gosiewski. Wręczono również myśliwym Medale Zasługi Łowieckiej: Złoty – otrzymał Zygmunt Struj, Srebrne – Marek Jesionowski, Jerzy Lewandowski, Daniel Nowakowski i Tadeusz Pieszak, Brązowy – Kazimierz Berg.

Po zakończeniu oficjalnej części nastąpił przemarsz poczt sztandarowych, myśliwych i zaproszonych gości przez miasto by wspólnie spotkać się na obiedzie.

Wieczorem odbył się bal myśliwski i trwał do białego rana.

Daniel Nowakowski

Nowa siedziba Koła Łowieckiego „Słonka”



Dla członków Koła Łowieckiego „Słonka” w Morągu 15.08.2008 roku to najważniejszy dzień w całej historii koła. W tym dniu Koło otrzymało sztandar i oddało do użytku swoją siedzibę w Zalewie. Uroczystość zaszczylicili swoją obecnością m.in.: Przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie, Kol. Dariusz Zalewski, V-ce Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Jolanta Szulc, Burmistrz Urzędu Miasta w Zalewie Bogdan Hardybała, Nadleśniczowie Nadleśnictw w Miłornynie i w Suszu Przemysław Pierunek i Michał Juchniewicz, Poczty Sztandarowe i Zarządy Kół Łowieckich „Hubertus” i „Ryś” z Morąga oraz „Łabędź” w Małdytach.

W uroczystościach wzięła udział liczna grupa przedstawicieli zakładów pracy i lokalnej społeczności.

Uroczystości rozpoczął Prezes Koła Kol. Janusz Kossakowski, który przywitał przybyłych gości i członków koła.

Następnie przedstawił historię i dorobek 46 lat istnienia koła. Poświęcenia Sztandaru i siedziby Koła dokonał Ks. Kanonik Jan Litwin i Proboszcz Parafii w Zalewie Ks. Stanisław Gajewski. Akt nadania odczytał i wręczenia sztandaru, po symbolicznym wbiciu gwoździ, dokonał Łowczy Okręgowy Kol. Dariusz Zalewski

Medalu Zasługi Łowieckiej. Po dekoracji prowadzący uroczystość Kol. Jan Michalewski poprosił Łowczego Okręgowego PZŁ w Olsztynie Kol. Dariusza Zalewskiego, V-ce Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Jolantę Szulc oraz Łowczego Koła Kol. Wiesława Kossakowskiego o przecięcie wstęgi i otwarcie siedziby.



Po przemówieniach przybyłych gości odbyła się podniosła uroczystość wręczenia wieloletniemu Łowczemu Koła Kol. Wiesławowi Kossakowskiemu Srebrnego

Wszystkich zebranych zaproszono do obejrzenia obiektu, który dzięki dotacji otrzymanej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie będzie dodatkowo pełnić rolę Centrum Edukacji Przyrodniczo-Łowieckiej. Następnie wszyscy uczestnicy udali się na mszę świętą do Kościoła Parafialnego w Zalewie. Mszę odprawiono w intencji myśliwych i leśników Rejonu Morąg. W czasie mszy Homilię wygłosił Ks. Kapelan Diecezji Elbląskiej Mirosław Masztalerek, który wskazał na rolę i znaczenie sztandaru oraz odpowiedzialność, jaka spoczywa na tych, którzy go posiadają. Oprawę muzyczną mszy i całej uroczystości dał Zespół Sygnalistów przy Nadleśnictwie w Suszu pod kierunkiem Kol. Mariusza Salmanowicza. Po uroczystościach wszyscy uczestnicy udali się na biesiadę myśliwską, która przy muzyce tanecznej trwała do późnych godzin nocnych.

Janusz Kossakowski



Historia i dzień dzisiejszy Olsztyńskiego Okręgu PZŁ

Rok 2008 to rok jubileuszu 85-lecia Polskiego Związku Łowieckiego. Jest to również okazja do podsumowania 63 lat Polskiego Związku Łowieckiego na Warmii i Mazurach.

Początki PZŁ na ziemi olsztyńskiej to rok 1945, w którym Łowczy Generalny II Rzeczypospolitej, inż. Herman Knothe został oddelegowany do Olsztyna w celu organizowania łowiectwa w Mazurskim Okręgu Administracyjnym, gdyż właśnie taką nazwę nosiły te ziemie po II Wojnie Światowej. Od tej historycznej nazwy pochodzi Mazurska Wojewódzka (obecnie Okręgowa) Rada Łowiecka. Pierwsze, powojenne lata były trudne, tak jak trudne było wszystko w tamtych czasach. Wystarczy przeczytać artykuł Kol. Janusza Zamojskiego (str. 18). Siedziba naszej okręgowej organizacji zmienia kilkakrotnie swój adres. Nadeszły lata 80. i 90., a wraz z nimi pierwsze poważne inwestycje i pierwsze udane ogólnopolskie imprezy organizowane przez olsztyńskich myśliwych.

W roku 1986 dzięki staraniom ówczesnych: Łowczego Wojewódzkiego Władysława Komorowskiego i Prezesa MORŁ Henryka Hruszki powstała w pod olsztyńskim Gutkowie Strzelnica Myśliwska, która modernizowana i upiększana stanowi dzisiaj prawdziwy powód do dumy. Jest nie tylko pięknie położona ale również profesjonalnie wyposażona, dzięki czemu W latach 1992, 2002, 2003 rozegrano Mistrzostwa PZŁ w Strzelaniach Myśliwskich w klasie powszechnej i mistrzowskiej, oraz w latach 1987 i 2007 Krajowy Konkurs Kół Łowieckich. Nie można również zapomnieć o olsztyńskich sędziach strzelectwa myśliwskiego, ich liczba powoli dochodzi do 70, a poziom sędziowania wszystkich zawodów jest niezmiernie wysoki.

Dzięki zapobiegliwości ówczesnego Łowczego Wojewódzkiego Kol. Stanisława Wróbla przy Zarządzie Wojewódzkim PZŁ w 1991 roku powstało na potrzeby kół łowieckich naszego regionu Biuro Polowań Diana, działające zresztą do dnia dzisiejszego. Od roku 1995 wyraźnego rozmachu nabrała statutowa działalność PZŁ, m.in. w zakresie gospodarki łowieckiej, kynologii, strzelectwa, kultury i tradycji łowieckich w tym sygnalistyki my-

śliwskiej. W roku 1998 zorganizowaliśmy Ogólnopolski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich „O Róg Wojskiego”. Od tego czasu kilkunastokrotnie wzrosła liczba czynnych sygnalistów myśliwskich. W roku 2009 sygnaliści z całej Polski i zagranicy znów zagospzczą na olsztyńskiej ziemi w ramach kolejnej edycji Konkursu „O Róg Wojskiego”.

Od kilkunastu lat regularnie w naszym okręgu odbywa się 5-7 prób i konkursów kynologicznych w tym rangi międzynarodowej.

Część z nich odbywa się w pięknie położonym Ośrodku Kynologicznym wybudowanym przez Nadleśnictwo Olsztyn, przy walnym współudziale MWRŁ i ZOPZŁ, dzierżawionym i użytkowanym od jego powstania przez Zarząd Okręgowy PZŁ. Pozwala on na przeprowadzanie prób i konkursów dzikarzy, tropowców, posokowców, norowców oraz jamników króliczych. Na jego terenie znajduje się zagroda dzicza, jedna z nielicznych zadaszonych sztucznych nor i wygodna wiata wraz z węzłem sanitarnym. Motorem wielu ówczesnych inicjatyw kynologicznych był dobry duch olsztyńskiej kynologii Kol. Ryszard Apanasewicz.

Od 1996 roku jest wydawany „Myśliwiec Warmińsko-Mazurski”, który swego czasu był jednym z pierwszych w Polsce tego typu wydawnictw. Obecnie, dzięki uzyskanym funduszom bezpłatnie otrzymują go wszyscy myśliwi kół łowieckich okręgu olsztyńskiego a także w ramach promocji łowiectwa przedstawiciele administracji samorządowej wszystkich szczebli. Łączny nakład każdego numeru przekracza 6 tys. egzemplarzy.

Od 1998 roku działa przy ZO Klub Seniora NEM-ROD

Promocja łowiectwa ma w naszym okręgu nie tylko formę wydawniczą. Mamy również duże tradycje wystawiennicze. Pierwszą wystawę łowiecką zorganizował już w 1947 roku wspomniany już inż. Knothe. Pojawiały się one później w latach kolejnych jubileuszy PZŁ, nie tylko w Olsztynie lecz również w Szczytnie, Kętrzynie, Lutrach czy Iławie. Jedną z najbardziej udanych była wystawa przyrodniczo łowiecka „... oczami myśliwych” zorganizowana z okazji 80-lecia PZŁ. Była eksponowana w Mu-

zeum Przyrody w Olsztynie przez ponad rok i odwiedziło ją ok. 17, 5 tys. zwiedzających, głównie młodzieży



Myśliwi „olsztyńscy” zawsze szukali swoich dróg w osiągnięciu celów zawartych w statucie PZŁ. Jedną z takich dróg było powołanie w 1986 r. przez ówczesną MWRL łowczych rejonowych. Już od ponad 20 lat codzienna praktyka potwierdza potrzebę istnienia tej całkowicie społecznej funkcji pośredniczącej między kołami danego rejonu a zarządem okręgowym. Przykładem działania łowczych rejonowych i aktywizacji kół w danym rejonie są choćby zawody strzeleckie Kół Kętrzyńskich (relacja na stronie 19), Bartoszyckich, szkoleniowe polowania zbiorowe kół, wspólne rejonowe „hubertowiny” itp.

Pośród wielu płaszczyzn działania Zarządu Okręgowego dwie zasługują na szczególną uwagę: szkolenie kandydatów i członków PZŁ oraz właściwa gospodarka łowiecka, zwłaszcza w odniesieniu do hodowli jelenia szlachetnego. Co roku w różnego typu kursach, szkoleniach czy spotkaniach bierze udział ponad 500 uczestników. Są to kandydaci do PZŁ, kandydaci na selekcjonerów, członkowie Zarządów Kół oraz komisji MORŁ, instruktorzy strzelectwa myśliwskiego oraz wielu innych.

Nie wszyscy wiedzą, że w naszym okręgu już w pierwszych latach powojennych pojawiły się głosy o potrzebie prowadzenia właściwej hodowli jelenia mazurskiego. Pisał o tym w artykule zamieszczonym w Łowcu Polskim w 1947 roku, olsztyński myśliwy Z. Kowalski „odstrzał byków (...) postawiony jest jako zasada i w założeniu swym błędnie, i wygląda w praktyce następująco: myśliwy zakupuje odstrzał jelenia, dopłaca za każdą parę odnóg ponad dziesiątaka, no i naturalnie rżnie najlepszego ze spotkanych, choćby byczka młodziaka i jelenia przyszłościowego.” (pisownia oryginalna). Zbędny jest wszelki komentarz!!!

Od 4 lat na terenie Okręgu Olsztyńskiego PZŁ jest prowadzony program poprawy struktury wieku i płci jelenia mazurskiego. Konsekwentne ograniczanie odstrzału byków, pełen monitoring odstrzelonych jeleni z prowadzoną dokumentacją fotograficzną wszystkich wieńców (również tzw. „Dewizowych” oraz „Komercyjnych”) zaczyna przynosić efekty. Z roku na rok zmniejsza się liczba odstrzałów nieprawidłowych i nagannych oraz rośnie liczba pozyskanych łownych byków.



W bieżącym sezonie łowieckim do momentu zamknięcia numeru pozyskano m.in. byki o ciężarze wieńców: 11,7 kg (fotografia powyżej) oraz 10,1 kg; 10,0 kg; 9,5 kg; 9, 1 kg. Wszystkie odstrzelone osobniki były w 11 roku życia, a sezon jeszcze się nie skończył.....



Ostatnim przedsięwzięciem było zakończenie budowy siedziby olsztyńskiej organizacji, którą udało się sfinalizować dzięki projektowi „Rewitalizacja budynku powojkowego w Olsztynie przy ulicy Leśnej 3 N”, który był współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Siedziba – jaka jest – każdy może zobaczyć. Wspomnieć należy również, że ogólny koszt przedsięwzięcia wyniósł ponad 3, 7 mln złotych i jest to największa inwestycja w powojennej historii Polskiego Związku Łowieckiego.

Na koniec kilka danych statystycznych gdyż jak sądzę, nie wszyscy je dokładnie znamy. W nawiasach podaję miejsce w skali całego PZŁ. W naszym Okręgu koła dzierżawią 183 obwoły łowieckie (1 miejsce). Zarejestrowanych jest 68 Kół macierzystych (9 miejsce) i 27 nie macierzystych dzierżawiących w naszym okręgu obwoły łowieckie. Macierzystych myśliwych jest w Okręgu Olsztyńskim 3662 (w tym 2365 selekcjonerów) (3 miejsce). Jak więc widać potencjał naszego Okręgu jest ogromny a czy dalej będziemy go właściwie wykorzystywać zależy już tylko od nas samych.

Dariusz Zalewski

Olsztyńskie lato kynologiczne

Miłośnicy kynologii łowieckiej nie mieli w tym roku powodów do narzekania. Po wiosennych próbach i konkursach pracy przyszło lato, a z nim kolejne imprezy dla psów i ich przewodników

Pierwsze dni lipca to rywalizacja tropowców. W sobotni poranek w lasach Nadleśnictwa Olsztyn w okolicach Łajsu spotkało się 11 psów 7 ras, od najmniejszego długowłosego jamnika króliczego do wyżła weimarskiego. Mimo zmiennej pogody i dosyć trudnych warunków większość psów pozytywnie zaliczyła sprawdzian i 8 z nich ukończyło konkurs z dyplomem. W czasie kiedy uczestnicy konkursu kontemplowali smak pierogów z jagodami, zespół sędziowski pod przewodnictwem Kolegi Wiesława Szczepańskiego podsumował uzyskane punkty i już po chwili ogłoszono wyniki. Zwyciężyła FINKA Nowosolna – płochacz niemiecki Kolegi Ryszarda Rezmera, kolejną lokatę zajął gończy polski AMOR z Elklandu Kol. Mariusza Wójcika, trzecie miejsce przypadło suce Beagle ELEONORA RIGBY Catulus, znanego hodowcy tej rasy Pana Andrzeja Bacińskiego.



Kolejny miesiąc wakacji to kolejny konkurs kynologiczny. Tradycyjnie już w gościnnych progach Wojtkowego Koła Łowieckiego „Batalion” w miejscowości Omin, 23 sierpnia, odbył się już III Warmińsko-Mazurski Konkurs Retrieverów. Koleżanki i Koledzy z „Batalionu” z Kol. Wojciechem Janikiem – przewodniczącym

Komisji Upowszechniania Psa Myśliwskiego ZO PZŁ, a jednocześnie członkiem Koła – kolejny raz udowodnili bardzo dobre przygotowanie do przeprowadzenia konkursu. W rywalizacji wzięło udział 11 psów: 9 labradorów, 1 flat coated retriever oraz 1 golden retriever. Zwyciężył BELOTTO Herbu Zadora Kolegi Dariusza Kubiaka, kolejne miejsce wywalczył CYPRYS Cotoneaster, będący własnością Kol. Arkadiusza Pohl zaś trzecią lokatę zajęła utytułowana DODA Rąbieńska Knieja Pana Władysława Hoffa. Bardzo dobrą 6 lokatę i dyplom I stopnia zdobyła GAJA Herbu Kruk Kol. Ewy i Aleksandra Kondrusik z KŁ „Drwęca” w Ostródzie. Zespołowi sędziowskiemu przewodniczył Kol. Jerzy Wieloch.

Prawdziwym wyzwaniem organizacyjnym było dla olsztyńskich kynologów i myśliwych zorganizowanie Klubowej Wystawy Jamników oraz Klubowej Wystawy Gończych w dniu 6 września oraz 5 różnych konkursów pracy psów które odbyły się następnego dnia. Po raz kolejny można się było przekonać, że połączone siły dwu organizacji: Związku Kynologicznego w Polsce, oraz Polskiego Związku Kynologicznego dało znakomite efekty. Było to wspaniałe podkreślenie dwu jubileuszy: 50 lecia ZKwP oraz 85 lecia PZŁ jakie obchodzimy w bieżącym roku. Wystawa zgromadziła ogółem 100 jamników oraz 100 psów z grupy gończych (bez ogarów i gończych polskich zrzeszonych w oddzielnym klubie). Kolejny dzień to tradycyjnie zmagania uczestników wystawy w konkursach pracy. W tym dniu pierwsze skrzypce grały już umiejętności pracy psów a nie tylko ich wygląd. Do 5 zorganizowanych konkursów stanęło 40 psów. Jamniki mogły wykazać swe umiejętności w konkursie dzikarzy, tropowców, norowców oraz w konkursie norowania dla jamników króliczych, zaś dla psów gończych zorganizowano konkurs tropowców. Wszystkie konkursy dla



jamników odbyły się w Ośrodku Kynologicznym Mazuchy k. Kaborna, zaś konkurs dla gończych odbył się w lasach koło Łajsu. Piękna pogoda, jaka towarzyszyła przez cały czas trwania imprezy, stanowiła dodatkowe utrudnienie dla pracujących psów zwłaszcza dzikarzy i tropowców. Bardzo wymagająca – jak zawsze – okazała się dzicza zagroda, którą pozytywnie przeszły tylko 2 z 8 startujących psów. Zwyciężył Luks z Bartoszewej Jamy Kol. Artura Walczaka z KŁ „Łabędź” w Małdytach. Drugą lokatę wywalczyła Omega Stary Trop Kol. Wojciecha Głowackiego. Konkurs tropowców dla jamników wygrała QNA Hycon, Kol. Leszka Czokajło. Drugą i trzecią lokatę zdobyły jamniki wyhodowane i prowadzone przez Panią Katarzynę Klusak: HIP HIP HURA Brzdąc i LENNON Brzdąc. Konkurs norowców – mimo międzynarodowej obsady zaliczyły tylko dwa psy zdobywając identyczną liczbę punktów. O zajętej lokacie decydowało tempo przepędzenia lisa. Zwycięska KAROLA Złamany Szeląg potrzebowała na to zaledwie 27 sekund. Hodowcą i właścicielką tej suki jest pani Maja Wawrzyniak. Kolejną lokatę, po trwającej 58 sekund pracy, zajął YABADABADU Kalokagathia Fai Pani Aleksandry Sękowskiej Miros. Konkurs norowania dla jamników króliczych wygrała NITKA z Przystani Wodniackiej Pani Doroty Czaplückiej przed NOBEL Elpida Kiani Pani Jadwigi Frach. Konkurs tropowców dla gończych zdominowały basseety. Stanowiły większość z 14 startujących w tym konkursie psów i zajęły pierwsze trzy lokaty. Pierwsze miejsce przypadło psu CHICKO Turguesa Playa Pani Elżbiety Lizak, druga była IRMINA z Polany Klapouchego Pana Sławomira Sokulskiego, trzecia ISIA z Polany Klapouchego Pana Piotra Leszczyńskiego. Oczywiście nie sposób na skromnych łamach „Myśliwca” opisać wszystkich emocji jakie towarzyszyły im wystawie i konkursom. Z całą pewnością towarzyszyły im dobra koleżeńska atmosfera i wyraźna opieka św. Huberta. Sobota i niedziela cieszyły nas dobrą pogodą a prawdziwa ulewa przeszła nad Mazuchami pół godziny po zamknięciu konkursów.

Chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim, dzięki którym organizowane przez nas konkursy pracy psów mogły zakończyć się sukcesami. Szczególne podziękowania chciałbym skierować do Kolegów z Olsztyńskiego Oddziału ZKwP, pracowników Nadleśnictwa Olsztyn, Kół Łowieckich oraz naszemu stałemu fundatorowi nagród firmie NESTE PURINA reprezentowanej przez Panią Joannę Dobek. „Do zobaczenia” w październiku na Międzynarodowym Konkursie Posokowców Ogarów i Gończych Polskich.



Wojciech Janik

Podwójne zwycięstwo Karola



W dniu 23 sierpnia br. odbyły się kolejne, już XVI zawody o Puchar Prezydenta miasta Olsztyn w Strzelaniach Myśliwskich. Uczestniczyło w nich 79 zawodników z całej Polski. Uroczystego otwarcia zawodów dokonał v-ce Prezydent Olsztyna Tomasz Głazewski. Początek zawodów nie nastrojał optymistycznie, gdyż wbrew dobrej olsztyńskiej tradycji od rana padał rześisty deszcz. Na szczęście po pierwszej godzinie deszczu z minuty na minutę pogoda się poprawiała i zawodnicy mogli się skupić na wypracowywaniu jak najlepszych wyników. Już po kilku konkurencjach można było zauważyć iż w ścisłej czołówce zawodów znajduje się Kol. Karol Nowicki, z Koła Łowieckiego „Kudypy” w Olsztynie. Wszystkie konkurencje śrutowe zostały zaliczone „na czysto” bez straty choćby jednego rzutka. Podobnie konkurencje „rogacz” i „lis”. Jedyna strata powstała na „dziku”, którego jeszcze nikt w Polsce nie strzelił bezbłędnie. Ogółem 493 pkt na 500 możliwych i pierwsze miejsce. Drugą lokatę wystrzelał Kol. Dariusz Skibiak z Elbląskiego Okręgu PZŁ (483 pkt) zaś trzeci był Kol. Krzysztof Szczęch z Tarnobrzega z wynikiem 477 pkt. Generalnie były to dla olsztyńskich zawodników bardzo udane zawody. Wśród 25 zawodników z najlepszymi wynikami było 10 „olsztyniaków”.



W następną sobotę, 30 sierpnia Strzelnica Myśliwska im. Władysława Komorowskiego w Gutkowie gościła zawodników startujących w mistrzostwach Okręgu Olsztyńskiego PZ w Strzelaniach Myśliwskich. Reprezentowanych było 31 kół łowieckich, które wystawiły 25 zespołów. Łącznie prowadzono aż cztery klasyfikacje – dwie drużynowe i dwie indywidualne.



Mistrzem Okręgu w klasyfikacji zespołowej strzelców posiadających klasę powszechną został zespół KŁ „Kaczor” Kętrzyn. Na Krajowym Konkursie Kół Łowieckich nasz Okręg będzie reprezentowała drużyna KŁ „Kudypy”.

Patrząc na wyniki zawodów trzeba przyznać, że raczej nieprędko znajdzie się zespół, który będzie im w stanie zagrozić, bardzo solidny, ustabilizowany skład, zasilany nowymi zawodnikami gwarantuje osiągnięcie wysokich wyników. O ile jednak dominacja Kudyp jest poza dyskusją to walka o następne lokaty jest już bardzo wyrównana i coraz więcej kół prezentuje poziom, który karze z uwagą śledzić ich dokonania. Z całą pewnością rywalizacja w przyszłym roku będzie bardzo zacięta.



Klasyfikację powszechną wygrał Kol. Krzysztof Gromacki z KŁ „Kudypy”, zaś w klasie mistrzowskiej triumfował Kol. Karol Nowicki z Koła Łowieckiego „Kudypy” w Olsztynie. Zdobył on również tytuł Mistrza Okręgu Olsztyńskiego na sezon 2008/2009.





W imieniu całego sekretariatu zawodów jeszcze raz przepraszamy Kolegów z KŁ „Szarak” w Kętrzynie za błędne podsumowanie wyników i zamieszanie w czasie wręczania pucharów. Informujemy również, że po dokładnym sprawdzeniu wyników trzecią lokatę w drużynowej klasyfikacji otwartej zdobyła „Czajka” Biskupiec, dzięki lepszemu wynikowi z konkurencji śrutowych.

Na koniec „strzeleckich” wspomnień i refleksji chciałbym w imieniu organizatorów i zawodników podziękować Kolegom Sędziom. Olsztyńscy sędziowie strzelectwa myśliwskiego należą z całą pewnością do najlepszych sędziów w skali Kraju. Najczęściej w czasie zawodów wszyscy oklaskujemy i podziwiamy startujących zawodników, a przecież bez cichego trudu naszych sędziów zawody nie były by tak sprawnie i bezpiecznie przeprowadzone.



Mariusz Jakubowski

Osiągnięte wyniki w poszczególnych klasyfikacjach prezentują poniższe zestawienia

Drużynowa klasyfikacja powszechna

1	Kaczor Kętrzyn	1241
2	Szarak Kętrzyn	1223
3	Jeleń Olsztyn	1201
4	Batalion Omin	1159
5	Śniardwy Mikołajki	1158
6	Odyniec Mrągowo	1137
7	Dzięcioł Miłomłyn	1120
8	Rogacz Świętajno	1090
9	Lis Ostróda	1078
10	Daniel Kętrzyn	997
11	Jenot Jedwabno	978
12	Żubr Olsztyn	978
13	Szron Olsztyn	930
14	Jeleń Lidzbark Warm.	908
15	Dzik Orneta	874
16	Łabędź Małdyty	848
17	Ryś Morąg	790

Indywidualna klasyfikacja mistrzowska

1	Karol Nowicki	482
2	Wojciech Łakomy	453
3	Jarosław Pawszyk	449
4	Tomasz Bieniek	442
5	Jacek Borkowski	426
6	Antoni Perkowski	426
7	Bogusław Stec	425
8	Tadeusz Pieszak	422
9	Wiesław Pawłowski	421
10	Marek Jesionowski	419

Indywidualna klasyfikacja powszechna

1	Krzysztof Gromacki	451
2	Władysław Krawiec	450
3	Jerzy Neugebauer	449
4	Robert Wiśniewski	431
5	Jacek Szypowski	427
6	Jakub Sowiński	421
7	Marian Bulak	414
8	Michał Jankowski	413
9	Przemysław Sowiński	413
10	Michał Szadziewski	407

Drużynowa klasyfikacja otwarta

1	Kudypy Olsztyn	1386
2	Kaczor Kętrzyn	1309
3	Czajka Biskupiec	1231
4	Szarak Kętrzyn	1231
5	Jeleń Olsztyn	1217
6	Odyniec Mrągowo	1214
7	Jarząbek Kaszuny	1214
8	Śniardwy Mikołajki	1179
9	Batalion Omin	1161
10	Kormoran Olsztyn	1140
11	Dzięcioł Miłomłyn	1120
12	Darz Bór Olsztyn	1101
13	Rogacz Świętajno	1090
14	Bór Wipsowo	1088
15	Lis Ostróda	1078
16	Jenot Jedwabno	1066
17	Szron Olsztyn	1024
18	Daniel Kętrzyn	997
19	Knieja Nidzica	986
20	Żubr Olsztyn	978
21	Łyna Nowe Ramuki	918
22	Jeleń Lidzbark Warm.	908
23	Dzik Orneta	874
24	Łabędź Małdyty	848
25	Ryś Morąg	790



Początki strzelectwa myśliwskiego na Warmii i Mazurach cz. I



Celne strzelanie zarówno śrutem jak i kulą jest podstawową umiejętnością dobrego etycznego myśliwego. Są Koledzy o pewnych wrodzonych predyspozycjach strzeleckich, którzy bardzo szybko dochodzą do dobrych wyników, lecz są też tacy, którzy nawet po kilku latach wykonywania polowania osiągają zaledwie średnią sprawność strzelecką. Zarówno jedni jak i drudzy nie powinni zadawać się osiągniętymi efektami, lecz przez stałe treningi i ćwiczenia doskonalić swoje umiejętności. Leży to w interesie nie tylko samych myśliwych, lecz także łowiska i zwierzyny narażonej na cierpienia, po zranieniu nieprecyzyjnie ułożonym strzałem. Receptą na wyeliminowanie błędów popełnionych przy strzale są ćwiczenia na strzelnicy, pod okiem doświadczonego instruktora, które pozwolą na wyrobienie sobie właściwej postawy strzeleckiej, poznanie zasad prawidłowego celowania oraz osiągnięcia pewnego stopnia automatyzmu przy oddawaniu strzałów.

Warunki do takiego szkolenia i treningu doskonale spełnia istniejąca w Gutkowie Strzelnica Myśliwska. Poza tym stwarza ona wystarczające warunki do przeprowadzenia poważnych imprez strzeleckich, nawet rangi ogólnokrajowej. Nic więc dziwnego, że stanowi ona przedmiot dumy działaczy i myśliwych Okręgu Olsztyńskiego PZŁ. Świadomość tego skłania też do refleksji i wspomnień o początkach strzelectwa myśliwskiego na Warmii i Mazurach.

W latach czterdziestych XX w., gdy brakowało wszystkiego, problemem było nie tylko zdobycie broni, ale często trzeba było zrezygnować z polowania z powodu braku amunicji lub materiałów do jej elaboracji. Na porządku dziennym było używanie spłonek czy prochu odzyskiwanego z amunicji wojskowej, zaś jako śrutu używano z grubsza obtoczonych grudek ołowiu a nawet drobno pociętego drutu. Oczywiście jest, że strzelania do rzutków nawet nie brano pod uwagę, a często słyszało się uwagę, że najlepszym treningiem strzeleckim jest strzelanie do zwierzyny.

Dopiero na początku lat pięćdziesiątych sytuacja się na tyle poprawiła, że zaczęto myśleć o jakiejś formie strzelectwa myśliwskiego, ograniczając zamierzenia do przelań śrutowych do rzutków. Ale jak w tym dowcipie o tysiącu powodów uniemożliwiających oddanie salwy honorowej („po pierwsze nie mamy armat”), tak i w tym przypadku brak było strzelnicy, maszyny miotającej rzutki, instrukcji prowadzenia zawodów i wielu innych rzeczy. Jednego tylko nie brakowało, zapaleńców, którzy gotowi byli na wszystko, byle tylko doprowadzenie do ożywienia ukochanej przez siebie dyscypliny – strzelectwa myśliwskiego.

Jednym z takich zapaleńców był ówczesny instruktor strzelectwa przy Zarządzie Wojewódzkim PZŁ w Olsztynie Kol. Bogdan Sidorowicz, który dobrał sobie Henryka Szymkiewicza i wspólnie postanowili zorganizować pierwsze zawody w strzelaniu do rzutków. Bódcem do tego postanowienia było zdobycie, sobie tylko znanymi drogami, maszyny miotającej rzutki. Była to jednoramienna wyrzutnia, o ręcznie napinanej dźwigni, mocowane na tulei, która umożliwia obrót urządzenia i w ten sposób nadawanie kierunku miotania rzutków. Pozostało już tylko wykopać

dół, w którym mogłaby się schronić obsługa wyrzutni i wbić w dno dołu kolek, na którym umocowana była tuleja. Zaimprovizowaną strzelnicę zlokalizowano w odludnym miejscu na polach po lewej stronie szosy z Olsztyna do Dywit. Kolejnym problemem były rzutki, a właściwie ich brak. O kupnie ich nie było co marzyć, wobec tego Koledzy Sidorowicz i Szymkiewicz postanowili produkować je we własnym zakresie. „Wytwórnia” mieściła się w gospodarstwie rolnym, za torami w kierunku Klebarka. Proces produkcji nastęczał początkowo wielu kłopotów – ze zdobyciem odpowiednich materiałów, recepturą i samą technologią wytwarzania. Początkowo rzutki rozsypywały się przy wyrzuceniu lub nie pękały nawet po trafieniu kilkoma śrucinami. W końcu pokonano i te trudności i wreszcie można było zainaugurować działalność strzelectwa myśliwskiego. Miałem szczęście, jako młody adept łowiectwa, być świadkiem pierwszych zawodów. Dobrze pamiętam wzruszenie organizatorów imprezy, kiedy rozległy się pierwsze strzały i aplauz widzów gdy trafione rzutki rozpryskiwały się w powietrzu. Wrażenie z tych zawodów jeszcze przez długi czas tkwiło w mej świadomości. Przeprowadzenie tej imprezy zaowocowało pojawieniem się nowych entuzjastów strzelectwa myśliwskiego. Do pionierów dołączyli J. Stocki, H i Z Sowińscy, M. Triebling i in. Ujawniła się też konieczność budowy strzelnicy myśliwskiej z prawdziwego zdarzenia. Zdołano pozyskać teren w okolicach Wadąga. Nakładem dużego wysiłku wybudowano tam w połowie lat pięćdziesiątych obiekt, składający się z drewnianego budynku zaleczonego gospodarczego, zachodzących na siebie: osi i kręgu, dwu równoległych, obwałowanych osi: do strzelania zająca i dzika w ruchu (tarcze uruchamiano przy pomocy pochylni) oraz do strzelań kulowych (na 100 m do stojącego rogacza oraz na 50 m do sylwetki dzika strzelanej z broni o lufach gładkich.

Oceniając obiekt z dzisiejszego punktu widzenia można by go uznać za prymitywny, nie spełniający warunków technicznych do strzelań tego typu oraz nie zapewniający bezpieczeństwa. Mimo to był przedmiotem dumy działaczy i myśliwych. Służył też doskonale strzelcom przez kilkanaście lat. Tu odbywały się zawody organizowane przez Koła Łowieckie (brało w nich udział 100% kół), zawody szczebla wojewódzkiego – dla wyselekcjonowanych przedstawicieli kół oraz treningi entuzjastów i zaawansowanych strzelców. W efekcie powstała grupa doskonałych strzelców, którzy w ciągłej rywalizacji podnosili jeszcze swoje umiejętności. Koledzy: H. Michniewski, J. Tuszkowski, B. Sidorowicz, E. Ottomański, Z. Grześkowiak, M. Triebling, L. Węgliński, E. Jaworski, T. Rudziński i inni to zawodnicy, z którymi musieli się liczyć najlepsi w kraju.

Janusz Zamojski





„Kętrzyńskie” strzelanie

14.06.2008 roku na strzelnicy myśliwskiej w Giżycku odbyły się XXII Zawody w Strzelaniu Myśliwskim Kół Powiatu Kętrzyńskiego o Puchar Starosty. Obowiązki Gospodarza pełniło w tym roku KŁ „Szarak” Kętrzyn

W zawodach wzięły udział reprezentacje wszystkich kół łowieckich rejonu. Znakomita organizacja, dobrze przygotowana strzelnica oraz zamówiona przez organizatorów bardzo dobra pogoda sprawiła, że zawody odbyły się w przyjacielskiej – niemal rodzinnej atmosferze. O całych zawodach bardzo pozytywnie wypowiedali się również goście – myśliwi z Ukrainy, którzy z wielkim zainteresowaniem obserwowali zawody a następnie zostali zaproszeni na popołudniową biesiadę myśliwską. Miejsce biesiady – stacja KŁ „Kaczor” wymagała by oddzielnej opowieści, więc powiem krótko – kto nie był, niech żałuje.... Wyniki zawodów prezentujemy obok.

W grupie seniorów najlepszy okazał się Kol. Zbigniew Zachaj – z KŁ „Kaczor”. Po zakończonych zawodach rozegrano jeszcze „Pokera Strzeleckiego”, w którym najlepszy okazał się Jakub Milewicz z KŁ „Szarak”.

Zaprzyjaźnione z Kętrzyrzem biura polowań: WPK-UNION i DIANA-PZŁ oraz firma Wild Mazury z Elku zadbały o nagrody dla najlepszych strzelców a puchar zwycięskiej drużynie wręczył Starosta Kętrzyński Tadeusz Mordasiewicz. Wręczenia nagród dokonali: Łowczy Rejonowy Kol. Janusz Worotnicki, Sędzia Główny Kol. Józef Kaliński oraz Prezes KŁ „Szarak” Kol. Stanisław Szumkowski.

Mariusz Jakubowski, Stanisław Szumkowski

Klasyfikacja drużynowa:



1. KŁ „Kaczor” Kętrzyn – 1720/2000
2. KŁ „Słonka” Srokowo – 1560/2000
3. KŁ „Szarak” Kętrzyn – 1556/2000

Klasyfikacja indywidualna:



1. Tomasz Bieniek – „Kaczor” Kętrzyn – 454/500
2. Grzegorz Żygadło – „Kaczor” Kętrzyn – 437/500
3. Rafał Puczkowski – „Słonka” Srokowo – 425/500

Relacja z I Kongresu Kultury Łowieckiej w Pszczynie

Po raz pierwszy w historii polskiego łowiectwa w Pszczynie w dniach 13-15 czerwca 2008 r. odbył I Kongres Kultury Łowieckiej pod hasłem „Kultura łowiecka źródłem tożsamości polskich myśliwych”. Kongres wpisnął się złotymi zgłoskami w rocznicę obchodów 85-lecia Polskiego Związku Łowieckiego. Była to śmiała i trafna decyzja zorganizowania tego typu spotkania, za co należą się słowa uznania jej inicjatorom i organizatorom, a więc Polskiemu Związkowi Łowieckiemu, Zakonowi Kawalerów Złotego Jelenia, Muzeum Zamkowemu w Pszczynie, Katowicko-Nowosądeckiemu Oddziałowi Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej oraz Ministerstwu Środowiska, władzom miejskim, powiatowym, które to instytucje życzliwie wspierały organizatorów, nie tylko w sposób werbalny.

Pomysłodawcą, inicjatorem i przewodniczącym komitetu organizacyjnego był Marek Piotr Krzemień, znany krakowski działacz łowiecki, dziennikarz, publicysta, kolekcjoner, członek szeregu gremiów łowieckich. Kongres Kultury Łowieckiej stał się doskonałą okazją do wręczenia szeregu odznaczeń i wyróżnień czołowym działaczom łowieckim wymiaru krajowego i regionalnego. Były to medale: „Zasłużony dla Łowiectwa Śląskiego”, „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, „Kordelas Leśnika Polskiego” oraz medal „Poloniae Culturae Venationis Bene” (Polskiej Kulturze Łowieckiej dobrze Zasłużony) przyznawany przez Zakon Kawalerów Złotego Jelenia. Kilka słów o tym ostatnim odznaczeniu, ponieważ pozostałe są dobrze znane naszym myśliwym. Sam Zakon jest mało znany braci łowieckiej, ponieważ funkcjonuje dopiero 10 lat, tj. od roku 1998. W tym roku bowiem został reaktywowany po kilkunastuletniej przerwie. Powstał on 23 sierpnia 1672 r. w Brzegu. Założycielem był książę Jerzy Wilhelm – ostatni z rodu Piastów, który założył go na cześć upolowanego przez siebie jelenia. Zadaniem obecnego Zakonu jest kreowanie kultury łowieckiej, dbanie o etykę, tradycję i język łowiecki, pełnienie funkcji opiniotwórczej, prowadzenie działalności wydawniczej. Zakon działa w ramach Polskiego Związku Łowieckiego i może liczyć, zgodnie ze statutem wzorowanym na dawnym tekście, tylko 24 członków. Na czele kapituły Zakonu stoi wielki mistrz. Odnowicielem tradycji zakonnych był wspomniany wyżej Marek Piotr Krzemień, który był pierwszym wielkim mistrzem Zakonu. Obecnie otrzymał godność honorowego mistrza, ponieważ funkcja ta ma charakter przechodni i można ją pełnić tylko jeden raz w życiu.



Ciekawym wydarzeniem na Kongresie była wystawa łowiecka prezentująca zbiory kolekcjonerów z Katowicko-Nowosądeckiego Oddziału Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej. Ekspozycja, zorganizowana w salach zamkowych pałacu w Pszczynie zawierała takie precjoza kultury łowieckiej jak medale, odznaczenia i odznaki łowieckie, dokumenty, literaturę i prasę łowiecką, malarstwo, trofea itp.

Bogato prezentowała się sesja referatowa, podczas której wygłoszono 19 z 24 zgłoszonych referatów. Dotyczyły one historycznych korzeni łowiectwa jak i diagnozy na przyszłość. Poruszono w nich tematykę szeroko pojętej tradycji i zwyczajów łowieckich, powiązań leśnictwa z łowiectwem, promocji łowiectwa, kolekcjonerstwa i jego wkładu w kulturę łowiecką, roli muzyki i sygnalistyki myśliwskiej, literatury i języka łowieckiego, malarstwa i grafiki, dokumentalistyki łowieckiej. Referaty zostały starannie wydane dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. A wstęp do tej publikacji napisał Kolega i myśliwy z naszego Okręgu, Piotr Żuchowski, piastujący obecnie urząd wiceministra w resorcie, który objął patronat honorowy Kongresu.

Kongres przebiegał w Pszczynie w salach zamkowych, które na ten okres zostały udostępnione myśliwym. Po II Wojnie Światowej został on przejęty na własność państwa, jest stale restaurowany, a kolekcja myśliwska wzbogacana. Uzupełnienie zamku stanowi przepiękny park z bogatym starodrzewiem, skupiskiem przepięknie kwitnących rododendronów oraz rezerwatem żubrów prowadzonym od 1865 r. W br. oddano do użytku nowoczesną zagrodę w Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Pszczynskie żubry”, połączoną ze ścieżką dydaktyczną umożliwiającą podglądanie tych przepięknych zwierząt w ich środowisku bytowania.

Kongres uświetnił koncert muzyki myśliwskiej w wykonaniu Zespołu Reprezentacyjnego Muzyki Myśliwskiej Polskiego Związku Łowieckiego pod dyrekcją Mieczysława Leśniczaka a zakończyła msza hubertowska z udziałem abp katowickiego Damiana Zimonia.

Zbigniew Korejwo



Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa



Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie, ze względu na swój profil – połączenie problematyki łowieckiej i jeździeckiej – stanowi unikat w skali krajowej i europejskiej. Jego dodatkowym atutem jest atrakcyjna lokalizacja w Łazienkach Królewskich, w zabytkowych budynkach Koszar Kantonistów i Stajni Kubickiego.

Muzeum powstało w 1983 jest placówką i jest placówką profilu przyrodniczo-historycznym. Większość zbiorów, liczących około 10 tysięcy obiektów, pochodzi połowy XIX i XX wieku z terenów Polski i Europy Zachodniej. Gromadzimy zbiory przyrodnicze, trofea, akcesoria myśliwskie, dotyczące historii hodowli i użytkowania konia, przedmioty związane z tematyką łowiecką i jeździecką, jak malarstwo, grafikę, rzeźbę, medalierstwo, wyroby rzemiosła artystycznego, broń palną i białą, także dokumenty, fotografie starodruki, ikony, judaika oraz zbiory biblioteczne.

W Muzeum, można obejrzeć kilka stałych ekspozycji przyrodniczych i historycznych. Wystawa zatytułowana *W polu i w kniei*, na którą składają się 2 sale: *Las i Ptaki*, pozwala z bliska przyrzeć się faunie Polski, którą zazwyczaj trudno zobaczyć na żywo. Są tutaj rzadkie zwierzęta chronione: żubr, niedźwiedź, wilk, głuszec, także sarny, jelenie, dziki oraz ptaki leśne, łąkowe, wodne i wodno-błotne. Ekspozycja *Oko w oko* to spotkanie egzotycznymi zwierzętami dalekich krain. Trofea, dar myśliwego i podróżnika Romana Huberta Hupałowskiego (1905–1990), podzielono na strefy klimatyczne: okołorównikową, umiarkowaną i subarktyczną. Atrakcją dla zwiedzających jest tu wielki niedźwiedź polarny i bogata kolekcja zwierząt afrykańskich. Odmienne w charakterze są wystawy historyczne. *Polski salon myśliwski XIX/XX wieku*, wprowadza w nastrój dworu polskiego, rodzinnych opowieści, patriotyzmu. Można tu obejrzeć zbiór kordelasów, broni palnej od XVI wieku, malarstwo, trofea myśliwskie i fotografie dające świadectwo wielowiekowej tradycji polskich dworów. *Powozownia im. Zbigniewa Prus-Niewiadomskiego*, znajdująca się w Stajni Kubickiego mieści

rozmaite pojazdy konne od „czarnych” – eleganckich pojazdów wyjazdowych, po „żółte” – wiejskie pojazdy spacerowe, także służące do pracy lub polowań.

Podstawowym kierunkiem działalności Muzeum jest wszechstronna edukacja adresowana do dzieci, młodzieży, studentów, także osób starszych – słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W 2006 roku prowadziliśmy szeroko zakrojony projekt *Ochrona rzek polskim priorytetem ekologicznym*, w ramach którego zorganizowaliśmy konkurs ekologiczny i wystawę *Woda podstawą życia na Ziemi*. Równie ważną częścią naszej działalności jest organizowanie wystaw czasowych, które prezentowane są w naszej siedzibie oraz w placówkach w kraju i za granicą. Nasze przedsięwzięcia były wielokrotnie nagradzane. W 2001 roku Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa otrzymało nominację do nagrody Europejskie Muzeum Roku, w Konkursie Sybilla 2003 na Wydarzenie Muzealne Roku, nasza wystawa *Hej Gerwazy daj gwintówkę. Sztuka rusznikarska XVI-XX wieku* zdobyła pierwszą nagrodę, zaś w konkursie Sybilla 2004 wyróżnienie w kategorii „Programy edukacyjne, oświatowo-wychowawcze i promocyjne”.

Podczas pobytu w Muzeum można skorzystać z multimedialnych encyklopedii, tradycyjnej czytelnicy, obejrzeć film przyrodniczy, posłuchać głosów przyrody. W sklepie można nabyć wydawnictwa MŁiJ.

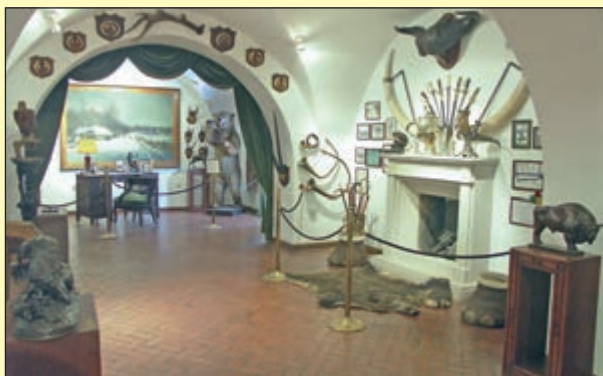
Prowadzimy także stronę internetową:

<http://www.muzeum.warszawa.pl>, na której umieszczamy wszystkie aktualne informacje.

W 2008 roku Muzeum obchodzi jubileusz 25 lat działalności. W tym szczególnie ważnym dla nas czasie przygotowaliśmy szereg ciekawych wystaw wraz z imprezami towarzyszącymi, przeznaczonych nie tylko dla miłośników tematyki łowieckiej i jeździeckiej, także dla amatorów sztuk pięknych i fotografii.

Jesienią będzie można obejrzeć jeszcze dwie wystawy. Pierwsza zatytułowana *Kopytem budząc natchnienie...* to prezentacja twórczości Joanny Chlebowskiej-Krause

poświęconej pięknu i symbolice konia, czynna od 21 września do 31 października 2008, druga to pokaz prac laureatów Konkursu fotograficznego „Łowca Polskiego” im. Włodzimierza Puchalskiego (listopad – grudzień 2008).



Polski salon myśliwski XIX/XX wiek



**Magdalena
Tarnowska**



Błędy strzeleckie cz. III

Niewłaściwe trzymanie głowy

Mimowolne skręcanie broni w lewo czy prawo może być spowodowane złym pochyleniem głowy w stosunku do kolby. Ułożenie głowy winny być wygodne i jak najbardziej naturalne. Trzeba nieznacznie pochylić ją do przodu w postawie leżącej, trzymać prosto w klęczącej i odchylić nieco do tyłu w postawie stojącej. Ta ostatnia wymaga również pionowego nacisku kości policzkowej na grzbiet kolby. Warto pamiętać, iż strzelanie w pozycji leżącej wymaga nieco dłuższej kolby. Jeżeli w praktyce nie mamy możliwości jej wydłużenia, np. za pomocą wkładek dystansowych, warto wykorzystać „but” skórzany czy gumowy. Bez tego, zwłaszcza w przypadku strzelania z broni wyposażonej w lunetę celowniczą przy średnich czy mocnych kalibrach może dojść do uszkodzenia łuku brwiowego. Obowiązuje zasada: przykładamy broń do ciała a nie ciało do broni.

Niewłaściwe uchwycenie szyjki kolby lub chwytu pistoletowego

Niestety na wielkość rozrzutu wpływa także różne trzymanie szyjki. Przy ujęciu chwytu z góry broń może skręcić się w prawo, co da efekt serii strzałów ułożonych w prawo dół. Jeżeli chwyt obejmujemy z dołu, skręcimy broń w lewo i pociski ułożą się w dole lewej strony. Dłoń na szyjce układamy tak, by palec wskazujący mógł pracować swobodnie i nie dotykać osady pierwszym ani drugim członem. W zależności od siły spustu koniec palca wskazującego lub człon paznokciowy opiera się nań tak, aby strzelec ściągał go prostopadłe.

Różna, zmienna odległość oka od lunety celowniczej lub przyrządów mechanicznych

Przy mechanicznych przyrządach zmiana odległości oka od szczybiny (przeziernika) nie zabezpieczy jednakowego układania się ŚPT w pionie. Im oko znajdzie się bliżej szczybiny tym pocisk trafi wyżej. Oddalenie oka spowoduje obniżenie punktu trafienia. Przy lunecie celowniczej oddalanie czy przybliżanie oka powoduje zawężanie pola widzenia i ostrości. Widzimy krzyż nieostro lub w małej, czarnej obwódce, tracąc wgląd w otoczenie celu.

Złe przygotowanie mechanicznych przyrządów celowniczych do warunków oświetlenia

Przy silnym oświetleniu muszki z góry, odbłask błyszczącej kropki zostaje uznany za wierzchołek muszki, a strzały ułożą się nisko. Przy świetle z lewej strony, odbłask znajduje się po lewej stronie muszki. Strzelec przyjmuje kropkę za wierzchołek i umieszcza ją jak rzeczywisty szczyt muszki w prawo. Kule trafią więc również w prawo. Przyrządy celownicze należy starannie okopcić, najlepiej zwykłymi zapalkami, wtedy unikniemy tych błędów.

Błędna postawa leżąc z podpórką

Podpórka powinna mieć odpowiednią wysokość, zgodną z indywidualnymi właściwościami budowy ciała strzel-

ca. Czasem, zwłaszcza dla żołnierza czy myśliwego powinna być jak najniższa, wymuszając ją więc wymogi zamaskowania pozycji ogniowej. Podpórka winna być wysoka na tyle, by po wydechu linia celowania nie mogła wskazywać wyżej niż strzelec chce celować. Uwaga: broń powinna spoczywać na podpórce na swoim środku ciężkości i zawsze tylko w jednym miejscu. Jakikolwiek przeniesienie karabinu w przód i tył spowoduje zwiększenie rozrzutu serii strzałów w pionie.

Zła postawa strzelecka leżąc bez podpórki

Uwaga: strzelec musi podczas przyjmowania takiej postawy wziąć pod rozwagę szczegóły swojej budowy anatomicznej. Podręcznikowa sportowa pozycja leżąc to przyjęcie kąta 45° w stosunku do celu. Niestety, przy prawidłowym oddaniu strzału, środek ciężkości broni powinien znajdować się na lewej dłoni i zawsze w tym samym miejscu, co pozwala uzyskać najmniejszy kąt wylotu. Gdy strzelec umieści dłoń bliżej wylotu lufy, kąt wylotu będzie mniejszy i pociski ułożą się poniżej środka celu. Jeżeli zaś dłoń będzie przed środkiem ciężkości karabinu, a więc dalej od wylotu, to seria ułoży się powyżej środka celu.

Zalóżmy, iż poddamy sprawdzeniu grupę strzelców o różnej budowie ciała i wszyscy przyjmą podręcznikową pozycję pod kątem 45° do celu. Dłonie strzelców o długich rękach znajdą się przed środkiem ciężkości broni, a o krótszych ramionach za nim. Zawodnicy o rękach krótkich muszą przyjąć postawę pod kątem większym niż 45 stopni w stosunku do celu, a strzelcy o długich poniżej tej wielkości kąta.

Wysoki zawodnik, o łabędziej szyi powinien ułożyć się pod kątem sporo mniejszym od 45°. Istotne jest by każdy strzelec wypracował najwygodniejszą pozycję leżąc dla siebie. Kolba przy ramieniu musi znajdować się w tym samym położeniu. Jeżeli kolbę przesuniemy wyżej, pocisk również trafi wyżej. Kolbę należy bardzo ściśle przykładać do ramienia – całą powierzchnią stopki, bowiem takie ułożenie kolby zapewnia właściwe ustawienie ciała w odniesieniu do celu. Nie wolno opierać kolby na obojczyku lecz tylko na miękkiej części ramienia. Łokcie muszą znajdować się w jednakowym miejscu. Na rozrzut w pionie wpływa stałe ułożenie dłoni w stosunku do środka ciężkości, jednakowe ułożenie kolby i łokci. Strzelec powinien mieć cofnięty prawy bark, w miarę możliwości jak najbardziej do tyłu. Wpływa to na zniwelowanie skutków odrzutu karabinu.

Czasem strzelec w chwili złożenia się wysuwa prawy bark w przód. Przy strzale mięśnie obręczy barkowej rozluźniają się i bark przyjmuje położenie naturalne, a więc się cofa, zmieniając tym samym kierunek ustawienia broni i lot pocisku. Bywa, iż instynkt samozachowawczy – lęk przed odrzutem wymusza na strzelcu wysunięcie barku do przodu w samym momencie odpalenia, choć proces celowania przebiegał prawidłowo. Wpływa to na ewidentne pogorszenie celności strzału. Łatwo go wykryć, np. ładując do komory (bez wiedzy strzelca) nabój ćwiczebny zamiast ostrego.

Marek Czerwiński



Kol. Stanisław Wróbel

Urodził się 24.04.1936 r. Pochodził z mazowieckiej włościańskiej rodziny. Jego gniazdo rodzinne, to wieś Trojany położona między Radzyminem i Wyszkiem. W gospodarstwie rodziców zdobywał pierwsze doświadczenia rolnicze i myśliwskie. Przychodząc na studia rolnicze do WSR w Olsztynie miał zdecydowanie ugruntowane zainteresowania zawodowe i łowieckie. W roku 1960 wstąpił do Studenckiego Koła Łowieckiego „Darz Bór” w Kortowie. Po studiach jako jeden z członków – założycieli, utworzył Koło Łowieckie „Knieja” w Olsztynie, któremu pozostał wierny do ostatnich dni.

Pracując zawodowo w organizacjach związanych z rolnictwem aktywnie polował i działał zarówno w kole jak i na szczeblu wojewódzkim PZŁ. Pełnił funkcję sekretarza, skarbnika i prezesa Koła. Był członkiem Komisji Szkoleniowej i Komisji Oceny Trofeów Zarządu Wojewódzkiego PZŁ oraz członkiem Wojewódzkiego Sądu Łowieckiego

Kol. Stanisław był wytrawnym, doświadczonym, myśliwym.

Jego kompetencje i predyspozycje zostały dostrzeżone i w roku 1989 został powołany na stanowisko Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego PZŁ w Olsztynie.

W trakcie kadencyjnego pełnienia tej funkcji, w niełatwym okresie przemian systemowych, zorganizował przy ZW PZŁ biuro polowań dewizowych „DIANA”, dobrze prosperujące również obecnie.

Kol. Stanisław pracował i odbywał praktyki zawodowe za granicą (Austria, Niemcy) zapoznał się z tam funkcjonującymi modelami łowiectwa. To poszerzenie horyzontów spowodowało, że nie w pełni zgadzał się z wszystkimi zasadami obowiązującymi w aktualnym modelu polskiego łowiectwa. Odważnie i otwarcie prezentował swoje poglądy na niektóre rozwiązania organizacyjne, strukturalne i ekonomiczne. Po zakończeniu kadencji Staszek przeszedł na emeryturę lecz nadal czynnie pracował w utworzonym przez siebie prywatnym biurze polowań dewizowych.

W uznaniu dokonań na niwie łowieckiej kol. Stanisław Wróbel został uhonorowany Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej oraz odznaczeniem regionalnym Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur.

Wyniesiona z domu miłość do ziemi, lasu i natury zaowocowała decyzją o kupnie kilkunastohektarowego, zaniedbanego gospodarstwa rolnego na terenie obwodu łowieckiego dzierżawionego przez KŁ Knieja. Pięknie wyremontowany i zmodernizowany dom, ogród, staw rybny, wzorowo zalesione i ogrodzone porolne grunty, stworzyły wygodną i miłą większą posiadłość – ranczo, które Koledzy z KŁ „Knieja” nazywali Wróblowem.

W dniu 17 maja 2008 r. na ręce kol. Piotra Sikorskiego przekazał list pożegnalny do Walnego Zgromadzenia Koła, obradującego właśnie w tym dniu. Był świadomy swojego stanu zdrowia. Napisał w nim m.in. „...Drodzy Koledzy. Przyjmijcie wy młodzi członkowie naszego Koła, starsi i równi mi wiekiem, kilka uwag i reminiscencji. Cieszcie się z każdego przeżytego bez bólu i cierpienia dnia, dosłownie każdego dnia. Pobyt w Wichrowskiej kniei nie musi kończyć się zawsze śmiertelnym strzałem. Ja już to dawno zrozumiałem...”

Żegnaj Staszku, za wszystko co zrobiłeś dla Koła i łowiectwa Warmii i Mazur dziękujemy.

Spożywaj w spokoju w pięknej warmińskiej ziemi,
 a knieja niech szumi Ci wiecznie.

Cześć Twojej Pamięci, do spotkania w Kranie Wiecznych Łowów.

DARZ BÓR!

Mazurska Okręgowa Rada Łowiecka
 i Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie

Zarząd KŁ „Knieja” w Olsztynie



lemigo[®]
... let me go!



www.sklep.lexpo.pl

tel. 056 64 344 77 e-mail: sklep@lemigo.com.pl

Zaopatrzenie sklepów tel. 660 760 605

do każdej zakupionej w sklepie pary film wędkarski
na DVD „Kanadyjskie Potwory cz. 1” **GRATIS**

